



The Holy See

ORĘDZIE
OJCA ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II
NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU
1 STYCZNIA 2004 ROKU

ZAWSZE AKTUALNE ZADANIE:

WYCHOWYWAĆ DO POKOJU Zwracam się do was, Przywódcy Narodów, na których ciąży obowiązek budowania pokoju! Zwracam się do was, Prawnicy, którzy przygotowując umowy i traktaty umacniające międzynarodową praworządność, usiłujecie wytyczać szlaki pokojowego porozumienia! Do was, Wychowawcy młodzieży, którzy na wszystkich kontynentach bez wytchnienia pracujecie nad tym, by kształtować sumienia w duchu zrozumienia i dialogu! Zwracam się również do was, kobiety i mężczyźni, których dręczy pokusa uciekania się do zgubnego narzędzia terroru, które kompromituje u samego korzenia racje, dla jakich walczyście! Wysłuchajcie wszyscy pokornego apelu Następcy Piotra, który woła: Jeszcze dziś, na początku 2004 roku, *pokój jest możliwy*. A jeśli jest możliwy, *pokój jest również obowiązkiem! Konieczna inicjatywa*¹. Moje pierwsze Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, na początku stycznia 1979 roku, było osnute na motto: « *Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju* ». To Orędzie na początek roku było kontynuacją linii wytyczonej przez świętej pamięci Papieża Pawła VI, który pragnął, aby 1 stycznia każdego roku był obchodzony jako Światowy Dzień Modlitw o Pokój. Przypomnijmy słowa tego Papieża wystosowane na początek roku 1968: « Jest Naszym pragnieniem, aby odtąd każdego roku, na początku kalendarza, który mierzy i opisuje drogi ludzkiego życia w czasie, powtarzała się ta celebracja, jako życzenie i jako rękojmia, że pokój, z jego sprawiedliwą i dobroczynną równowagą, będzie dominował nad rozwojem przyszłej historii ». ¹ Przyjmując za swoje to życzenie czcigodnego Poprzednika na Stolicy Piotrowej, pragnąłem rokrocznie kontynuować tę szlachetną tradycję, poświęcając pierwszy dzień roku kalendarzowego refleksji i modlitwie o pokój na świecie. Na przestrzeni dwudziestu pięciu lat Pontyfikatu, które zostały mi dane przez Pana, nie przestawałem podnosić głosu wobec Kościoła i świata, zachęcając wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli do osobistego zaangażowania na rzecz pokoju, aby przyczynić się do realizacji tego podstawowego dobra, które zapewniłoby światu lepszą przyszłość, w spokojnym współistnieniu i wzajemnym szacunku. Także w tym roku czuję się w obowiązku zaprosić ludzi dobrej woli na każdym kontynencie do obchodów kolejnego Światowego Dnia Pokoju. Ludzkość bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje bowiem odnalezienia dróg

porozumienia, które w rzeczywistości są niszczone przez egoizm i nienawiść, rządę panowania i pragnienie odwetu. *Nauka o pokoju*². Jedenaście Orędzi, jakie skierował do świata Papież Paweł VI, sukcesywnie wyznaczało kierunki, jakie należy podjąć w drodze do osiągnięcia ideału pokoju. Wielki Papież stopniowo kreślił kolejne rozdziały prawdziwej « nauki o pokoju ». Byłoby dobrze wrócić pamięcią do owych Orędzi ogłoszonych na tę okazję przez Papieża Montiniego.² Każde z nich zachowuje do dziś wielką aktualność. Co więcej, wobec dramatu wojen, które na początku trzeciego tysiąclecia wciąż znaczą krwią kraje świata, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, niektóre fragmenty tych pism nabierają wartości proroczych ostrzeżeń. *Elementarz pokoju*³. Ze swej strony, na przestrzeni tych dwudziestu pięciu lat Pontyfikatu usiłowałem postępować drogą, którą podjął mój czcigodny Poprzednik. Na początku każdego nowego roku zapraszałem ludzi dobrej woli do refleksji, w świetle rozumu i wiary, nad różnymi aspektami uregulowanego współistnienia. W ten sposób zrodziła się synteza doktryny na temat pokoju, która jest *jakby elementarzem* tych fundamentalnych tematów: elementarzem, który łatwo zrozumie ten, kto ma ducha pozytywnie nastawionego, a który równocześnie jest niezwykle wymagający dla każdej osoby wrażliwej na przyszłe losy ludzkości.³ Różne aspekty w pryzmacie pokoju zostały już bogato zilustrowane. Teraz pozostaje już tylko działać, aby ideał pokojowego współistnienia, z jego konkretnymi wymaganiami, wycisnął się w świadomości jednostek i całych ludów. My, chrześcijanie, odczuwamy obowiązek zaangażowania na rzecz wychowywania do pokoju nas samych i innych, jako przynależący do samego geniuszu naszej religii. W rzeczywistości bowiem, dla chrześcijanina głoszenie pokoju jest zwiastowaniem Chrystusa, który jest « naszym pokojem » (*Ef 2, 14*) i przepowiadaniem Ewangelii, która jest « Ewangelią pokoju » (*Ef 6, 15*), jest wezwaniem skierowanym do wszystkich, aby byli tymi, « którzy wprowadzają pokój » (*Mt 5, 9*). *Wychowanie do pokoju*⁴. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju na 1 stycznia 1979 roku już wystosowałem ten apel: « *Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju* ». Dzisiaj jest to bardziej konieczne niż kiedykolwiek, ponieważ ludzie wobec tragedii, które nie przestają nękać ludzkości, doznają pokusy fatalizmu, tak jakby pokój był nieosiągalnym ideałem. Kościół natomiast zawsze nauczał i uczy również dziś oczywistej, prostej prawdy: *pokój jest możliwy*. Co więcej, Kościół nie przestaje powtarzać: *pokój jest obowiązkiem*. Powinien on być budowany na filarach wskazanych przez błogosławionego Jana XXIII w Encyklice *Pacem in terris*, to znaczy na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności. Jest to obowiązek, który dotyczy wszystkich miłujących pokój, a wypełnia się przez *wychowywanie nowych pokoleń w duchu tych ideałów*, aby przygotować lepszą erę dla całej ludzkości. *Wychowanie do praworządności*⁵. W to zadanie wychowywania do pokoju wpisuje się w sposób szczególny pilna konieczność prowadzenia jednostek i ludów ku szacunkowi dla prawodawstwa międzynarodowego i przestrzeganiu zobowiązań podjętych przez Władze, które ich zgodnie z prawem reprezentują. Pokój i prawo międzynarodowe są wewnętrznie ze sobą związane: *Prawo sprzyja pokojowi*. Od zarania cywilizacji formujące się grupy ludzi troszczyły się o to, aby zawierać porozumienia i pakt, które pozwoliłyby uniknąć samowolnego uciekania się do przemocy i dzięki którym można by podejmować próby pokojowego rozwiązywania narastających sporów. Obok przepisów prawnych poszczególnych ludów stopniowo tworzył się inny zbiór norm, który został określony jako *jus gentium* (prawo narodów). Z upływem czasu ten zbiór był coraz lepiej precyzowany w świetle historycznych dziejów różnych narodów. Wraz z powstaniem nowoczesnych państw proces ten doznał wielkiego przyspieszenia. Od XVI wieku prawnicy, filozofowie i teolodzy podejmowali trud opracowywania różnych działów prawa międzynarodowego, zakorzeniając je w fundamentalnych postulatach prawa naturalnego. Na tej drodze, ze wzrastającą mocą i zasięgiem, były formowane *uniwersalne pryncypia, które są uprzednie i stojące ponad prawem wewnętrznym państw*, a które mają na uwadze jedność i wspólne powołanie rodziny ludzkiej. Bez wątpienia pośród tych pryncypiów centralne miejsce zajmuje to, które mówi, że *pacta sunt servanda*: porozumienia dobrowolnie podpisane mają być zachowywane. Jest to fundament i niezbędne założenie każdej relacji pomiędzy odpowiedzialnymi stronami zawierającymi umowę. Naruszenie tej zasady musi nieuchronnie doprowadzić do sytuacji braku legalności i w

konsekwencji do zatargów i konfliktów, które z pewnością miałyby trwałe negatywne reperkusje. Wydaje się, że trzeba przywoływać tę fundamentalną regułę, szczególnie w momentach, w których rodzi się pokusa, by uciekać się raczej *do prawa siły* aniżeli do *siły prawa*. Jednym z takich momentów był z pewnością dramat, jakiego doświadczyła ludzkość podczas drugiej wojny światowej: otchłań przemocy, zniszczenia i śmierci, jakiej dotąd nie znano. *Przestrzeganie prawa*⁶. Wojna ta, z jej okropnościami i przerażającym pogwałceniem godności człowieka, prowokowała do *głębokiej odnowy międzynarodowego porządku prawnego*. Obrona i rozwój pokoju zostały umieszczone w centrum mocno zaktualizowanego systemu normatywnego i instytucjonalnego. Aby czuwać nad globalnym pokojem i bezpieczeństwem oraz wspierać wysiłki podejmowane przez państwa dla zachowania i zapewnienia tych fundamentalnych dóbr ludzkości, została powołana i ustanowiona specjalna organizacja – *Organizacja Narodów Zjednoczonych* – z *Radą Bezpieczeństwa* wyposażoną w szerokie możliwości działania. Jako fundament tego systemu postawiono *zakaz uciekania się do siły*. Zakaz, który według znanego VII rozdziału *Karty Narodów Zjednoczonych*, przewiduje jedynie dwa wyjątki. Pierwszym jest ten, który potwierdza *naturalne prawo do słusznej obrony*, które może być zastosowane zgodnie z przewidzianymi zasadami i pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych: co za tym idzie, również w tradycyjnych granicach wyznaczonych przez zasady *konieczności* i *proporcjonalności*. Drugi wyjątek stanowi *system bezpieczeństwa wspólnego*, który wyznacza Radzie Bezpieczeństwa kompetencję i odpowiedzialność w kwestii utrzymania pokoju, z mocą decyzji i szeroką, nieskrępowaną władzą. System opracowany wraz z *Kartą Narodów Zjednoczonych* miał « uchronić przyszłe pokolenia od plagi wojny, jaka dwukrotnie na przestrzeni jednego życia ludzkiego była powodem niewyrażalnych cierpień ludzkości »⁴. Jednakże w następnych dziesięcioleciach podział wspólnoty międzynarodowej na opozycyjne bloki, zimna wojna w jednej części ziemskiego globu, gwałtowne konflikty, jakie wybuchły w innych regionach, spowodowały narastające odchodzenie od przewidywań i oczekiwań, jakie żywiono tuż po wojnie. *Nowe prawodawstwo międzynarodowe*⁷. Trzeba jednak stwierdzić, że Organizacja Narodów Zjednoczonych, choć z ograniczeniami i opóźnieniami spowodowanymi w dużej mierze zwlekaniem jej członków, w znaczący sposób przyczyniła się do promocji poszanowania godności ludzkiej, wolności narodów i potrzeby rozwoju, przygotowując na płaszczyźnie kulturalnej i instytucjonalnej teren pod budowę pokoju. Działania rządów narodowych niech czerpią mocną zachętę ze świadomości, że ideały Narodów Zjednoczonych szeroko się rozprzestrzeniły, w szczególności dzięki konkretnym gestom solidarności i pokoju ze strony wielu osób, które działają w *Organizacjach Pozarządowych* i *Ruchach* na rzecz praw człowieka. Jest to znaczący bodziec do reformy, która pozwoliłaby Organizacji Narodów Zjednoczonych skutecznie funkcjonować i osiągnąć statutowe cele, wciąż aktualne: « ludzkość, stojąca wobec nowego i trudniejszego etapu prawdziwego rozwoju, potrzebuje dzisiaj *wyższego stopnia zorganizowania na płaszczyźnie międzynarodowej* »⁵. Państwa winny uważać ten cel za jednoznaczny obowiązek moralny i polityczny, który wymaga roztropności i zdecydowania. Ponawiam zatem życzenie, jakie sformułowałem w 1995 roku: « Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wznosić się coraz wyżej ponad model bezdusznej instytucji typu administracyjnego i stawać się ośrodkiem moralnym, w którym wszystkie narody świata będą się czuły jak u siebie w domu, rozwijając wspólną świadomość tego, iż – by tak rzec – stanowią jedną *“rodzinę narodów”* »⁶. *Zgubna plaga terroryzmu*⁸. Dzisiaj prawo międzynarodowe z trudnością oferuje rozwiązania konfliktów mających swoje źródło w przemianach w fizjonomii współczesnego świata. W rzeczywistości często głównymi postaciami takiej konfliktowości *nie są państwa*, ale twory pochodzące z rozpadu państw, czy związane z roszczeniami niepodległościowymi lub też ze zbrojnymi organizacjami kryminalnymi. Porządek prawny ustalony przez pryncypia wypracowane na przestrzeni wieków, *aby normować relacje między suwerennymi państwami*, staje przed trudnościami w zetknięciu z konfliktami, w których biorą udział również *byty, których nie można odnieść do tradycyjnych ujęć państwowości*. Odnosi się to w szczególności do grup terrorystycznych. W ostatnich latach plaga terroryzmu stała się bardziej zaciekle i spowodowała okrutne masakry, które sprawiły, że droga dialogu i negocjacji jest jeszcze bardziej

usłana przeszkodami, które rozpalają umysły i zaogniają problemy, szczególnie na Bliskim Wschodzie. Niemniej *walka z terroryzmem*, aby mogła być zwycięską, *nie może wyczerpywać się jedynie w operacjach represyjnych i karzących*. Jest bowiem najistotniejsze, aby nawet koniecznemu uciekaniu się do siły towarzyszyła odważna i jasna analiza *motywacji*, *z jakich rodzą się ataki terrorystyczne*. Walka z terroryzmem winna być prowadzona przede wszystkim na poziomie *politycznym i pedagogicznym*: z jednej strony usuwając przyczyny, które rodzą sytuacje niesprawiedliwości i z których często wypływają decyzje o podjęciu najbardziej desperackich i krwawych aktów; z drugiej, propagując wychowanie inspirowane szacunkiem dla życia ludzkiego w każdych okolicznościach – jedność rodzaju ludzkiego prawdziwie jest rzeczywistością mocniejszą od przypadkowych różnic, które dzielą ludzi i narody. W koniecznej walce z terroryzmem prawo międzynarodowe staje dziś wobec zadania wypracowania właściwych instrumentów prawnych, wyposażonych w skuteczne mechanizmy zapobiegania, kontroli i karania przestępstw. W każdym przypadku, demokratyczne rządy dobrze wiedzą, że użycie siły przeciw terrorystom *nie może usprawiedliwiać odejścia od zasad państwa prawa*. Decyzje polityczne, które miałyby przynieść sukces, nie biorąc pod uwagę podstawowych praw ludzkich, byłyby nie do przyjęcia, gdyż *cel nie uświęca środków*. *Wkład Kościoła*⁹. « Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi » (Mt 5, 9). Jak te słowa, które zapraszają do działania na niezmiernym polu pokoju, mogłyby znaleźć głęboki oddźwięk w ludzkim sercu, jeśli nie odpowiadałyby na pragnienie i nadzieję, które żyją w nas niezniszczalne? Dla jakiego innego motywu wprowadzający pokój mieliby być nazwani synami Bożymi, jeśli nie dlatego, że Bóg ze swej natury jest Bogiem pokoju? Właśnie dlatego w przesłaniu zbawienia, jakie Kościół rozgłasza w świecie, są elementy doktrynalne o fundamentalnym znaczeniu dla opracowywania koniecznych pryncypiów pokojowego współistnienia narodów. Historyczne dzieje uczą, że budowanie pokoju nie może się dokonywać z pominięciem poszanowania porządku etycznego i prawnego, zgodnie z antycznym powiedzeniem: *Serva ordinem et ordo servabit te* (zachowaj regułę, a reguła zachowa ciebie). Prawodawstwo międzynarodowe winno unikać sytuacji, w których przeważałoby prawo silniejszego. Jego zasadniczym celem jest zastąpienie « materialnej siły broni moralną siłą prawa »⁷, przewidując właściwe sankcje wobec tych, którzy nie przestrzegają jego norm oraz proporcjonalne odszkodowania dla ofiar. Powinno to dotyczyć także tych rządzących, którzy pod niedopuszczalnym pretekstem, że chodzi o wewnętrzne sprawy państwa, bezkarnie naruszają godność i prawa człowieka. Zwracając się w dniu 13 stycznia 1997 roku do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, wskazywałem na prawo międzynarodowe jako na podstawowe narzędzie w staraniach o pokój: « Przez długi czas prawo międzynarodowe było prawem wojny i pokoju. Uważam, że winno ono stawać się stopniowo wyłącznie prawem pokoju, pojmowanego jako owoc sprawiedliwości i solidarności. W tym kontekście moralność winna przyczyniać się do rozwoju prawa; może nawet spełniać funkcję "prekursora" prawa, ukierunkowując prawo na to, co jest sprawiedliwe i słuszne »⁸. Na przestrzeni wieków wkład doktrynalny, jaki wniósł Kościół - w szczególności przez refleksję filozoficzną i teologiczną licznych myślicieli chrześcijańskich - w ukierunkowanie prawa międzynarodowego na dobro wspólne całej rodziny ludzkiej, był znaczący. Zwłaszcza we współczesnej historii Papieże nie ustawali w podkreślaniu wagi prawa międzynarodowego jako rękojmi pokoju, w przekonaniu, że « owoc (...) sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój » (Jb 3, 18). Na tej drodze Kościół, przez siebie właściwe środki, podejmuje wysiłki, kierując się światłem Ewangelii, z niezastąpioną pomocą modlitwy. *Cywilizacja miłości*¹⁰. Kończąc te rozważania, uważam za konieczne przypomnienie, że dla ustanowienia prawdziwego pokoju na świecie, *sprawiedliwość musi znaleźć swe dopełnienie w miłości*. Oczywiście, prawo jest pierwszą drogą, jaką należy podjąć, aby osiągnąć pokój. Nie można jednak dotrzeć do końca tej drogi, jeśli sprawiedliwość nie będzie uzupełniona miłością. Czasami sprawiedliwość i miłość jawią się jako *siły przeciwstawne*. W istocie stanowią nic innego jak *dwa oblicza tej samej rzeczywistości*, dwa wymiary ludzkiej egzystencji, które powinny nawzajem się uzupełniać. Potwierdza to doświadczenie historyczne. Pokazuje ono, że sprawiedliwość często nie potrafi wyzwolić się z uraz, z nienawiści, a

nawet z okrucieństwa. *Sama sprawiedliwość nie wystarczy.* Może nawet dojść do swego zaprzeczenia, jeżeli nie otworzy się na tę głębszą moc, jaką jest miłość. Oto dlaczego wielokrotnie przypominałem chrześcijanom i wszystkim ludziom dobrej woli o *konieczności przebaczenia*, aby można było rozwiązać problemy zarówno jednostek, jak i narodów. *Nie ma pokoju bez przebaczenia!* Również przy tej okazji powtarzam to, mając zwłaszcza przed oczyma kryzys, który wciąż nie przestaje szerzyć się w Palestynie i na Bliskim Wschodzie: nie uda się znaleźć rozwiązania poważnych problemów, które od zbyt długiego już czasu przeżywają ludy tamtych regionów, dotąd, dopóki nie będzie decyzji, aby wyjść poza logikę *sprawiedliwości* i otworzyć się również na logikę *przebaczenia*. Chrześcijanin wie, że miłość jest motywem, dla którego Bóg wchodzi w relację z człowiekiem. Także miłości oczekuje On jako odpowiedzi człowieka. Miłość jest również *najwyższą i najszlachetniejszą formą relacji* pomiędzy istnieniami ludzkimi. Niech więc to miłość ożywia każdy wymiar ludzkiego życia, rozszerzając się również na porządek międzynarodowy. Jedynie ludzkość, pośród której zapanuje « cywilizacja miłości », będzie mogła cieszyć się prawdziwym i trwałym pokojem. Na początku nowego roku pragnę przypomnieć kobietom i mężczyznom każdego języka, religii i kultury antyczną maksymę: *Omnia vincit amor* (miłość wszystko zwycięża)! Tak, drodzy Bracia i Siostry w różnych częściach świata, ostatecznie zwycięży miłość! Oby wszyscy zaangażowali się w dzieło przyspieszenia tego zwycięstwa. To ono, w gruncie rzeczy, jest tęsknotą każdego ludzkiego serca. *Watykan, 8 grudnia 2003 roku. JAN PAWEŁ*

II

- 1 *Insegnamenti*, V (1967), 620.21968: *1 stycznia: Międzynarodowy Dzień Pokoju*
 1969: *Promocja praw człowieka drogą do pokoju*
 1970: *Wychowywać się do pokoju poprzez pojednanie*
 1971: *Każdy człowiek jest moim bratem*
 1972: *Jeśli chcesz pokoju, pracuj dla sprawiedliwości*
 1973: *Pokój jest możliwy*
 1974: *Pokój zależy także od ciebie*
 1975: *Pojednanie drogą do pokoju*
 1976: *Prawdziwa broń pokoju*
 1977: *Jeśli pragniesz pokoju, broń życia*
 1978: *"Nie" przemocy, "Tak" pokojowi* Oto tematy kolejnych Światowych Dni Pokoju:
 1979: *Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju*
 1980: *Prawda siłą pokoju*
 1981: *Chcesz służyć sprawie pokoju - szanuj wolność*
 1982: *Pokój - dar Boga powierzony ludziom*
 1983: *Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów*
 1984: *Pokój rodzi się z serca nowego*
 1985: *Pokój i młodzi idą razem*
 1986: *Pokój jest wartością, która nie zna podziałów. Północ - Południe, Wschód i Zachód: jest tylko jeden pokój*
 1987: *Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju*
 1988: *Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia*
 1989: *Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju*
 1990: *Pokój z Bogiem Stwórcą - pokój z całym stworzeniem*
 1991: *Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju*

- 1992: *Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju*
- 1993: *Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim*
- 1994: *Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości*
- 1995: *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*
- 1996: *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!*
- 1997: *Przebacz, a zaznasz pokoju*
- 1998: *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*
- 1999: *Poszanowanie praw człowieka warunkiem i źródłem prawdziwego pokoju*
- 2000: *Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!*
- 2001: *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju*
- 2002: *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia*
- 2003: *Encyklika « Pacem in terris » nieustanne zobowiązanie*⁴*Preambuła.*⁵JAN PAWEŁ II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 43.⁶JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do 50. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych*, Nowy Jork, 5 października 1995 r., n. 14: *Insegnamenti*, XVIII/2, 1995, s. 741.⁷BENEDYKT XV, *Apel do Przywódców walczących narodów*, 1 sierpnia 1917 r.⁸*Insegnamenti*, XXI/1, s. 97.